



The Holy See

KATECHEZA PAPIEŻA FRANCISZKA AUDIENCJA GENERALNA 10 grudnia 2014 r. [\[Multimedia\]](#)

Opowiem wam, czym był Synod

Drodzy Bracia i Siostry, dzień dobry!

Zakończyliśmy cykl katechez o Kościele. Podziękujmy Panu, który nam pozwolił przemierzyć tę drogę i odkrywać piękno tego, że my wszyscy należymy do Kościoła, jesteśmy Kościołem, i za wynikającą z tego odpowiedzialność.

Rozpoczynamy teraz nowy etap, nowy cykl, a jego tematem będzie rodzina; temat ten wpisuje się w okres między dwoma zgromadzeniami Synodu, poświęconymi tej ważnej rzeczywistości.

Dlatego zanim zagłębię się w rozważania na temat różnych aspektów życia rodzinnego, pragnę dziś rozpocząć właśnie od zgromadzenia synodalnego, które odbyło się w październiku br., na temat: «Wyzwania duszpasterskie związane z rodziną w kontekście nowej ewangelizacji». Ważne jest, by pamiętać, jak ono przebiegało i co przyniosło, jak się powiodło i jakie efekty przyniosło.

Podczas Synodu *media* wykonywały swoje zadania — były wielkie oczekiwania, wielkie zainteresowanie — i dziękujemy im, ponieważ pracowały bardzo dużo. Informacji było bardzo dużo, bardzo! Było to możliwe dzięki Biuru Prasowemu, które codziennie organizowało *briefing*. Lecz często sposób relacjonowania *mediów* przypominał nieco sprawozdania z wydarzeń sportowych lub politycznych: mówiono często o dwóch drużynach, za i przeciw, konserwatystach i postępowcach itd. Dziś chciałbym opowiedzieć, czym był Synod.

Przede wszystkim prosiłem ojców synodalnych, by mówili szczerze i odważnie oraz słuchali z pokorą, by odważnie mówili wszystko, co mają w sercu. Na Synodzie nie było wstępnej cenzury, lecz każdy mógł — a nawet musiał — powiedzieć, to co mu leży na sercu, co szczerze myśli. «Lecz to wywołuje dyskusję». To prawda, słyszeliśmy, że spierali się apostołowie. Tekst mówi: powstał wielki spór. Apostołowie krzyczyli na siebie, bo szukali Bożej prawdy co do pogan, czy mogli oni wejść do Kościoła czy nie. Była to rzecz nowa. Zawsze, kiedy dąży się do poznania woli Bożej podczas zgromadzenia synodalnego, są różne punkty widzenia i dyskutuje się, i to nie jest

złą rzeczą! Pod warunkiem, że robi się to z pokorą i w duchu służby zgromadzeniu braci. Uprzednia cenzura byłaby rzeczą niedobłą. Nie, nie, każdy musiał mówić to, co myślał. Po wstępnej relacji kard. Erdő był moment o fundamentalnym znaczeniu, kiedy *wszyscy ojcowie mogli się wypowiedzieć i wszyscy słuchali*. I budująca była postawa słuchania, jaką przyjęli ojcowie. W tym momencie wielkiej wolności każdy wyraził swoje myśli *szczerze i ufnie*. Podstawą wystąpień było *Instrumentum laboris*, owoc konsultacji wcześniej przeprowadzonych w całym Kościele. I tu musimy podziękować sekretariatowi Synodu za ogromną pracę, którą wykonał zarówno przed zgromadzeniem, jak i w czasie jego trwania. Naprawdę świetnie to zrobili.

Żadne z wystąpień nie podało w wątpliwość podstawowych prawd sakramentu małżeństwa, a więc: nierozzerwalności, jedności, wierności i otwarcia na życie (por. Sobór Watykański II, *Gaudium et spes*, 48; *Kodeks Prawa Kanonicznego*, 1055-1056). To nie zostało naruszone.

Wszystkie wystąpienia zostały zebrane i tym samym nastąpiło przejście do drugiego etapu, a więc opracowania projektu dokumentu zwanego *Relacją po dyskusji*. Również tę Relację przedstawił kard. Erdő, a składała się ona z trzech części: słuchanie o kontekście i wyzwaniach rodziny; skupienie spojrzenia na Chrystusie i Ewangelii rodziny; konfrontacja z perspektywami duszpasterskimi.

Na temat tej pierwszej propozycji syntezy odbyła się *dyskusja w grupach*, która stanowiła trzeci etap. Grupy, jak zawsze, były podzielone według języków, bo tak jest lepiej, lepiej się rozmawia: włoski, angielski, hiszpański i francuski. Każda grupa na koniec swoich prac przedstawiła Relację, i wszystkie Relacje grup zostały od razu opublikowane. Wszystko zostało udostępnione, by zachować przejrzystość i by wiadomo było, co się dzieje.

W tym momencie — i to był czwarty etap — komisja przeanalizowała wszystkie sugestie, które wyłoniły się w grupach językowych, i została opracowana *Relacja końcowa*, w której został zachowany poprzedni schemat — słuchanie rzeczywistości, wpatrywanie się w Ewangelię i zaangażowanie duszpasterskie — lecz starano się zawrzeć owoce dyskusji w grupach. Jak zwykle, zostało zaaprobowane również końcowe *Orędzie Synodu*, krótsze i bardziej przystępne niż Relacja.

Taki był przebieg zgromadzenia synodalnego. Niektórzy z was mogą mnie zapytać: «Czy ojcowie się kłócili?». Cóż, nie wiem, czy się kłócili, ale to prawda, że mówili głośno, owszem. I to jest wolność, właśnie to jest wolność, która istnieje w Kościele. Wszystko przebiegało *cum Petro et sub Petro*, a więc w obecności Papieża, który jest dla wszystkich gwarancją wolności i ufności, a także gwarancją ortodoksji. A na koniec w moim wystąpieniu przedstawiłem syntetyczną interpretację doświadczenia synodalnego.

Tak więc są trzy oficjalne dokumenty Synodu: *Orędzie końcowe*, *Relacja końcowa* i *przemówienie końcowe Papieża*. Innych nie ma.

Relacja końcowa, która była uwieńczeniem całej refleksji diecezji do tego momentu, wczoraj została opublikowana i jest rozsyłana do Konferencji Episkopatów, które będą nad nią dyskutować w związku z najbliższym zgromadzeniem, zwyczajnym, w październiku 2015 r. Mówię, że została opublikowana wczoraj — była opublikowana już wcześniej — lecz wczoraj została opublikowana razem z pytaniami skierowanymi do Konferencji Episkopatów i w ten sposób staje się właśnie *Lineamenta* następnego Synodu.

Trzeba wiedzieć, że Synod nie jest parlamentem, przybywa przedstawiciel tego Kościoła, tamtego Kościoła, owego Kościoła... Nie, to nie jest to. Przybywa przedstawiciel, owszem, ale struktura nie jest parlamentarna, jest zupełnie inna. Synod jest miejscem chronionym, ażeby mógł działać Duch Święty; nie było starć między frakcjami, jak w parlamencie, gdzie jest to dopuszczalne, lecz konfrontacja między biskupami, która nastąpiła po długiej pracy przygotowawczej i która teraz będzie kontynuowana w innym dziele, dla dobra rodzin, Kościoła i społeczeństwa. To jest proces, to normalna droga synodalna. Teraz ta *Relatio* wraca do Kościołów partykularnych, a tym samym trwa w nich wysiłek modlitwy, refleksja i braterska dyskusja, aby przygotować najbliższe zgromadzenie. Tym jest Synod Biskupów. Zawieramy go opiece Najświętszej Maryi Panny, naszej Matki. Niech Ona pomaga nam wypełniać wolę Bożą, przez podejmowanie decyzji duszpasterskich, które bardziej i lepiej pomogą rodzinie. Proszę was, byście towarzyszyli modlitwą tej drodze synodalnej do przyszłego Synodu. Niech Pan nas oświeca, niech sprawi, by dojrzewało w nas to, co jako Synod winniśmy powiedzieć wszystkim Kościołom. A w tym ważna jest wasza modlitwa.

Do Polaków:

Witam serdecznie pielgrzymów polskich. W kontekście refleksji o Synodzie Biskupów szczególnie pozdrawiam dzisiaj wasze rodziny. Niech adwentowe oczekiwanie narodzin Zbawiciela będzie dla was czasem refleksji i nadziei. Wzorem Świętej Rodziny przygotujcie wasze serca i domowe wspólnoty, by godnie przyjąć Chrystusa. Niech spotkanie z Nim w dniu Jego narodzin umocni waszą jedność małżeńską, wierność i otwartość dla życia. Wszystkich was tu obecnych zawierzam Świętej Rodzinie z Nazaretu i z serca wam błogosławię.